

OTWOCK '92

GAZETA SAMORZĄDOWA

JABŁONNA, ŁUGI, MLĄDZ, ŚWIDER, ŚWIERK, ŚRÓDBORÓW, WÓLKA MLĄDZKA

ROK II Nr 4(12) CZERWIEC-LIPIEC Cena 2 000 zł

Od prezydenta

SMUTEK

Kiedy piszę te słowa — w mieście, na szkołach i przedszkolach wywieszono narodowe flagi spowite kirem! Kto je wywiesił? Dlaczego? Czy ten, kto je wywiesił miał do tego moralne prawo? Zostawiam ten fakt do oceny Państwa, moich Czytelników. Zabolalo mnie tylko jako nauczyciela, że akurat na tym przedszkolu na którym został wywieszony znak żałoby, NIE BYŁO WYWIESZONYCH BARW NARODOWYCH na 3 MAJA!!! Tak, to prawda, takie będą RZECZYPOSPOLITE...! Taka będzie RZECZYPOSPOLITA jakie jej dzieci chowanie!

Oświata wymaga reformy. Reforma w oświacie już ma dwa lata opóźnienia. Nie profesor Stelmachowski jest temu winien, bo profesor Stelmachowski boryka się z oświatą, którą zastał. A ta oświata — jaka była, chyba każdy wie. Budowano ją na fundamencie wartości Polakom obcych, bo na wartościach stalinizmu i leninizmu. Budowano ją na kłamstwie i tylko Bogu dziękujemy, że strażnikiem wartości polskich oraz prawdy byli sami RODZICE, którzy nie dopuścili by nasze dzieci otumaniać do reszty. Stan wojenny. Byłem skrybą profesora Stelmachowskiego, który stanął w obronie nauczycielki historii pani M.B. z jednej ze szkół pielęgniarskich w Warszawie. Gdzie był wtedy Związek Nauczycielstwa Polskiego? ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO był wtedy po stronie OSKARŻAJĄCYCH, po stronie służb bezpieczeństwa. Nie wywieszał na znak protestu flag narodowych spowitych kirem!

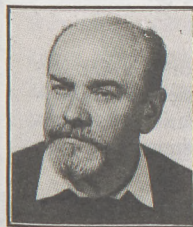
12 maja, rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego. Szkoła Jego imienia występuje przed pomnikiem na Kościuszki z pięknym programem artystycznym. Na tę uroczystość nie przybyła delegacja z żadnej szkoły, zabrakło dyrektorów, nauczycieli. Wy, którzy władacie oświatą mówicie o wychowaniu, o potrzebie zmiany programów. Ale 12 maja byliście zabarykadowani w swoich szkołach jak w bunkrach betonowych, skryci za narodowymi barwami spowitymi kirem.

Zmiany w oświacie muszą następować, by dzieci mogły wyrastać na obywateli wolnej i suwerennej Ojczyzny i by rodzice nie musieli nadal zastępować szkoły w jej podstawowych obowiązkach, by rodzice mogli mieć zaufanie do szkoły.

Takie będą Rzeczypospolite ... jacy nauczyciele, a od nauczycieli za leżą programy, bo nauczycieli — o czym pamiętajmy — już nikt nie cenzuruje i nie muszą się bać polityków. Polska potrzebuje nauczycieli jak powietrza.

Z poważaniem

— Antoni
Fedorowicz
prezydent



POLACY '92 MŁODZI OSĄDZAJĄ

Gazeta nasza zadała młodzieży licealnej pytanie: POLACY '92 — jacy są, popróbcie ich opisać, osądzić, POLACY '92 — patrioci czy kosmopolici...? Na stronach 4 i 5 drukujemy pierwsze prace. LEKTURA BARDZO CIEKAWA!

LATO • WAKACJE • LATO • WAKACJE • LATO

LATO, JAK SZCZĘŚCIE, MIJA CHWILA

— pisała Maria Rodziewiczówna. Więc dbajmy by nie zmarnować lata, a na dobre lato — do Białki Tatrzańskiej, do Pasm na Mazury, do Góldapi — zaprasza TKKF (ul. Kopernika 12, tel. 79-24-74). Orientacyjne ceny: turnus 14 dni — 1.6 mln zł, turnus 20 dni — 2.1 mln zł. W Góldapi TKKF organizuje kolonie dla dzieci z wadami postawy. W Ośrodku Rekreacji i Sportu — tanie półkolonie dla dzieci młodszych z obiadem.

POŻARY! Mgr inż. Barbara SIKORA, z-ca nadleśniczego informuje, że od 24 maja 1992 r. aż do odwołania obowiązuje (okresowy) zakaz wstępu do lasów Nadleśnictwa Chojnow i b. Nadleśnictwa Celestynów. (CHRONMY LASY PRZED POŻARAMI!)

MOŻEMY SIĘ KĄPAĆ! SANEPID (stacja wojewódzka) informuje, że można się kąpać w Świdrze — przy mostach kolejowym i drogowym oraz w Wólce Mładzkiej przy moście drogowym.

REDAKCJA życzy CUDOWNEJ pogody. Oby wszystkim zdrowia przybyło! Informujemy: kartki, listy z wakacji będziemy drukować. Piszcie, opisujcie LATO!

LATO • WAKACJE • LATO • WAKACJE • LATO

RAF Otworzyłam książkę — i znalazłam. Odczułam to tak, jakbym zobaczyła jego grób. WSPOMNIENIE O Józefie KRZYSZTO SZKU — strona 6.



RAF Józef Krzysztozek, lotnik z bitwy o Anglię i o Polskę — przez Rumunię, Bułgarię, Bejrut, Francję — na wezwanie gen. Władysława Sikorskiego zameldował się na ziemi brytyjskiej. N/z: słuchacz Polskiej Szkoły Podstawowego Pilotażu, Anglia, NEWTON, 8 sierpień 1941. W drugim rzędzie od góry, trzeci od prawej J. Krzysztozek.

Kącik dla redaktora

Była propaganda sukcesu, jest propaganda klęski. Oto najkrótsza historia Polski powojennej. Sukcesy — jak dziś można wyczytać i wysłuchać w mediach nie tylko kryptokomunistycznych — zakończyły się podobno 4 czerwca 1989 r., w dniu pierwszych wyborów odrzucających przeszczep sowiecki. Stąd — te pytania. Po co nam to wszystko było? Ten Poznań 56? Ten Marzec 68? Ten Gdańsk 70? Ten Radom i Ursus 76? Ten Gdańsk i ta Polska 80?

Nad nami — ORZEŁ już w KORONIE. Ale jakby oskubany z piór. Ty zaś obywatelu śnisz o peerelu i cieszysz się, gdy widzisz pisane ręką poprzedniej epoki KOMUNO WRÓC!

Wydaje się momentami — wielka szkoda, żeśmy wspólnie — pod rozkazami Jaruzelskiego — nie obronili socjalizmu jak niepodległości, co rzekomo dla naszego dobra raczył pod dyktando Breżniewa przez aklamację uchwalić latem 1981 roku IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

JERZY KOCHAŃSKI

OTWOCK '92

ul. Armii Krajowej 5

Redakcja OTWOCK '92 przyjmuje ogłoszenia. Ceny ciągle stałe. 3 tys. zł, za słowo, 6 tys. zł za 1 cm2. Redakcja poszukuje akwizytorów ogłoszeń. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Redakcja podpisze umowę z firmą na zbieranie ogłoszeń. Indywidualnym akwizytorom płacimy od ręki. Interes z nami to dobry interes. Podaruj sobie pieniądze — np. na wakacje.

SYBIRACY

Ludzie z łagrów, z kazachskich stepów, z ziemi wiecznej zmarzliny ŻYJĄ WŚRÓD NAS — również w OTWOCKU. Koło otwockie SYBIRAKÓW liczy 84 osoby, dyżury członków zarządu koła: pierwsza i trzecia sobota każdego miesiąca, godz. 11.00–13.00, Zakład Zieleni Miejskiej, ul. Anarionlego 77. Członkowie koła SYBIRAKÓW apelują do dzieci i wnuków zesłańców oraz katorżników: wstępujcie w nasze szeregi, wspomagajcie naszą działalność. Będziemy nieść pomoc tym, którzy są chorzy i w biedzie.

Małżeństwa złote i srebrne

Przeżyć razem w zgodzie i miłości, 25 a już tym bardziej 50 lat to rzecz piękna.

CO SAM CHCESZ, ŻYCZ TEŻ DRUGIEMU — pisał średnio-wieczny poeta Biernat z Lublina.

Redakcja życzy PAŃSTWU tego, czego MY sobie życzymy. SZCZĘŚCIA, RADOŚCI, POWODZENIA, ŻYCIA W ZDROWIU, DUŻO POCIECHY Z POCIECH I WIOSNY W SERCACH O KAŻDEJ PORZE ROKU.

ZŁOTE GODY obchodzili:

Halina i Czesław SZYMAŃSCY

SREBRNE GODY obchodzili:

Wiesława i Jan KIELAKOWIE
Marianna i Władysław MAKIJONKOWIE
Alina i Stanisław ZAWADKOWIE
Zofia i Ryszard KOBZOWIE
Genowefa i Włodzimierz PRZYBYSZOWIE
Henryka i Henryk KORABOWIE
Krystyna i Jerzy KABULSCY
Irena i Jan SIUDAKOWIE
Irena i Witold DRELOWIE
Celina i Jan PIĘTKOWIE

10 STRON

DZIESIĘĆ MILIARDÓW

Budżet miasta przeznaczy w tym roku z ogólnej sumy 39.8 miliarda zł aż 10 miliardów zł na miejskie przedszkola. W tym roku do przedszkoli uczęszcza 1100 dzieci.

List do PRZEWODNICZĄCEGO Rady Miejskiej

Na początku br. przeprowadziłam z Panem rozmowę n.t. placówki oświatowej, którą kieruję. Wysłuchał Pan mojej relacji o kłopotach, z którymi boryka się Biblioteka Pedagogiczna. Zaproponował Pan, abym napisała artykuł do naszej gazety samorządowej. Zgodziliśmy się wówczas, że społeczność Otwocka należy zapoznać z sytuacją Biblioteki Pedagogicznej. Artykuł złożyłam w sekretariacie Pana Przewodniczącego Rady Miejskiej i czekałam, w którym numerze się ukaże. Trudno mi opisać co przeżyłam, gdy na drugiej stronie numeru 3(11) gazety przeczytałam „coś” co było podpisane moim imieniem i nazwiskiem. Nikt z redakcji nie uzgadniał ze mną takiego tekstu.

Chciałabym wiedzieć — kto jest odpowiedzialny za taką manipulację? Uważam, że należą mi się przeprosiny na łamach tejże gazety. Nie straciłam do niej jeszcze sympatii. Wspaniale, że jest. Ponawiam też prośbę o wydrukowanie w całości mojego artykułu. Zależy mi na tym, aby czytelnicy poznali cały tekst, pod którym naprawdę się podpisałam.

Proszę o interwencję i liczę na pomoc w pozytywnym załatwieniu sprawy. Z poważaniem —

Mgr Anna Zajac,
kierownik Filii Pedagogicznej
Biblioteki w Otwocku.

List do REDAKCJI

Nawiązując do notatki „Miliard jak znalazł” („O’92”, nr 3, str. 2) informuję, że zaoszczędzenie pieniędzy na doprowadzenie linii średniego napięcia do stacji trafo przy Mazowieckiej 11 zawdzięczamy pracownikowi Wydziału Inwestycji UM inż. Stanisławowi Floriańczykowi, będącemu jednocześnie radnym Otwocka.

Zakład Energetyczny Warszawa — Teren w 1987 r. podał warunki zasilania, na podstawie których Biuro Projektów opracowało dokumentację techniczną zasilania wspomnianego budynku. Zgodnie z nią należało ułożyć linie kablowe średniego napięcia 15 KV o długości 2045 m; do tego pod ruchliwymi ulicami miasta (Mostową, Jarosławską, Kollątą, Majową), a także przez rzekę Świder. Realizacja tego kosztowałaby około 1,1 mld zł.

Dokonując szczegółowej analizy opracowanej dokumentacji oraz istniejących sieci energetycznych średniego napięcia w rejonie ulic Mazowieckiej i Kollątą inż. Stanisław Floriańczyk zauważył, że pod nawierzchnią ul. Jasnej ułożony jest kabel średniego napięcia, z którego można zasilać projektowaną stację transformatorową. Wówczas trasę kabla wyniosłaby tylko 200 m.

W tej sytuacji Wydział Inwestycji UM wspomnianie usprawnienie zaproponował Zakładowi Energetycznemu Warszawa Teren. Po rozmowach wiceprezydenta mgr inż. Andrzeja Mizerskiego i inż. S. Floriańczyka z dyrekcją tego zakładu uzyskano zgodę na zasilanie obiektu według nowej propozycji.

Powyższe działanie umożliwi zaoszczędzenie przez inwestora, czyli Urząd Miejski w Otwocku ponad 1 mld złotych i znaczne skrócenie czasu realizacji obiektu.

Mgr inż. Maciej Drewnowski,
naczelnik Wydziału Inwestycji UM

Absolutorium dla Zarządu Miasta

28 kwietnia br. Rada Miejska Otwocka — po dyskusji nad budżetem miejskim za 1991 rok i nad budżetem na 1992 rok — udzieliła Zarządowi Miasta ABSOLUTORIUM. Głosowało 31 radnych. 18 radnych głosowało ZA, 10 radnych PRZECIW, 3 radnych WSTRZYMAŁO się od głosu.

Wspomnienie 3 MAJA



Do miejskiej tradycji wchodzą uroczystości 3 MAJA. W tym roku — po nabożeństwie na KRESACH odbył się również festyn w parku miejskim. Widowisko WITAJ MAJOWA JUTRZENKO wyreżyserował Edward GARWOLINSKI, dekoracje wykonał Leszek KORCZAK. Była też loteria fantowa. W organizacji tego dnia uczestniczyło wiele osób bezinteresownie, co szczególnie warto podkreślić. (Fot. Tadeusz KREKORA)

Mówi dr Anna PONAHAJBA

— Gruźlica nadal jest chorobą społeczną, i niestety — w ostatnim okresie — nastąpił lekki wzrost zachorowań w naszym mieście. Podam kilka liczb. W 1989 roku zanotowaliśmy 50 przypadków, w 1990 roku 56 przypadków, w 1991 roku 77 przypadków. Wskaźnik zachorowań na gruźlicę w województwie warszawskim jest wyższy niż w całej Polsce, a w Otwocku najwyższy. Gruźlica wcześniej wykryta jest wyleczalna. Cały proces leczenia trwa od 3 lat do 6 miesięcy w szpitalu. Istnieje pogląd w naszym mieście, że nasi mieszkańcy zarażają się prątkami zawartymi w ściekach z otwockich szpitali. Jest to nieprawda, wszystkie ścieki są neutralizowane. Jak trzeba dbać o swoje zdrowie? Dziś nie istnieje powszechny obowiązek prześwietlania się, ale przecież objawy gruźlicy są wyraźne: chroniczny kaszel, flegma, podwyższona temperatura. Przy takich objawach należy się natychmiast prześwietlić, a prześwietlenia są bezpłatne i nie potrzeba skierowania. Poradnia przeciwgruźlicza mieści się przy Kochanowskiego 10. Prawie nigdy nie ma kolejek. Z wynikiem należy się udać na Reymonta 83. Mamy w Otwocku dwa szpitale na 700–800 miejsc. Chcę dodać, że również osoby z najbliższego otoczenia chorego na gruźlicę powinni zadbać o siebie i wykonać prześwietlenie.

Mecenas Mieczysław BLOCHER wyjaśnia

Kiedy przed dwoma z górą laty Sejm X kadencji uchwalił znaną już ustawę (8 marca 1990 r.) wprowadzając w życie dwa ważne akty prawne regulujące zasady i sposób funkcjonowania władz samorządu terytorialnego wydawało się, że prace związane z inwentaryzacją i komunalizacją mienia potrwają co najwyżej kilka miesięcy. Niestety: nadzieja na szybkie uwłaszczenie gmin okazała się nierealna i zawodna. Nie przewidziano bowiem, że na drodze komunalizacji mienia Skarbu Państwa będzie aż tyle przeszkód hamujących tempo pracy zespołów inwentaryzacyjnych i zaangażowanych do tego celu wyspecjalizowanych (consultingowych) firm.

W naszym mieście utrudnienia te występują ze szczególną ostrością. Wystarczy chociażby wspomnieć o braku ładu geodezyjnego i zwykłego porządku w zbiorach dokumentów i księgach wieczystych. Mimo tego postępowanie w zakresie komunalizacji jest widoczny i niezaprzeczalny. Główny ciężar wysiłku w tym zakresie spoczywać będzie nadal na Wydziale Gospodarki Gruntami. I tak na ogólną ilość około 1600 nieruchomości podlegających komunalizacji w tym działek będących w użytkowaniu wieczystym osób fizycznych i prawnych lub znajdujących się we władaniu (zarządzie, użytkowaniu) innych jednostek organizacyjnych Wojewoda Warszawski do 31.03 br. wydał 417 decyzji potwierdzających przejście tych nieruchomości na własność gminy Otwock. Na dalsze 150 działek przygotowano już odpowiednie wnioski, które niebawem zostaną skierowane w celu uzyskania takich decyzji.

W sumie więc dopiero trzecia część drogi jest za nami. Na uregulowania prawno-własnościowe czeka jeszcze ponad 1180 nieruchomości, z tego 800 wymaga dodatkowo opracowania pod względem ewidencyjno-geodezyjnym.

Trzeba jeszcze wiele wysiłku, nakładów finansowych i cierpliwości, jako, że nie sposób odrobić wieloletnie zaniedbania w dokumentach w ciągu dwóch lat.

Podwyżka w areszcie

Informujemy, że jedna NOC w areszcie — dla osób w stanie alkoholowego zamroczenia oraz osób zatrzymanych — kosztuje 490.800 zł. Ten cennik niższe nie przewiduje.

Z nożem w rękę

Wyszedł na przepustkę z więzienia w Białymstoku — i podczas libacji dał sobie solidnie w gaz. Podczas tej libacji wybuchła awantura, potem nóż do ręki by załatwić sprawę, czy rozstrzygnąć spór. Cios okazał się śmiertelny. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Sprawca tej zbrodni został zatrzymany przez policję. Skończyła się przepustka, będzie proces, nowy wyrok i pewnie przybędzie lat za kratkami. A morał? Historia to doprawdy wstrząsająca.

List do REDAKCJI

Nasza szkoła im. J. Piłsudskiego zorganizowała w Niedzielę Palmową przy kościele Matki Bożej Królowej Polski kiermasz wielkanocny. Uczniowie wraz z nauczycielkami Anną Araś-Sajdak i Bożeną Kozłowską sprzedawali pisanek, palmy i karty świąteczne. Zarobiliśmy 2.172.000 zł. Do tego sukcesu przyczynił się ksiądz proboszcz Włodzisław Jabłonowski, który wyraził zgodę na ustawienie naszego stoiska i zachęcał wiernych do kupowania naszych wyrobów. Tą drogą składamy księdzu proboszczowi serdeczne podziękowania.

Mgr Anna Nowicka, wicedyrektor
Mgr Anna Kaczmarek, dyrektor

Krótko

Rada Miejska podjęła uchwałę (28 kwietnia) o powołaniu w Świdrze posterunku policji. Lokalizacja: Świerczewskiego 7. Budynek jednak trzeba wyremontować.

* * *

Miejski Zakład Oczyszczania został skomunalizowany — i od 1 kwietnia jako jednostka miejska zajmuje się sprzątaniem (zamiastem) ulic. Koszt tego sprzątania — poza pracami zimowymi — szacuje się na 700 mln zł rocznie.

* * *

Dzisiaj wysypiska śmieci w lasach nie należą do rzadkości. Niestety — tacy jesteśmy! Wstyd pisać! Jednak tylko co czwarty właściciel posesji ma podpisaną umowę z MZO, czyli większość naszych znacznych obywateli wyrzuca śmieci do lasu. Potem — oczywiście — nasze dzieci ze szkół posprzątają po mamusiach i tatusiach ukochanych. Apelujemy do dzieci: kochani, zajmijcie się wychowywaniem swych rodziców!

* * *

W czerwcu mają wyjechać na ulice taksówki z herbem Otwocka oraz żółto-czerwonym pasem na drzwiach. Może się poprawią i te usługi?

* * *

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania z Warszawy ma się zająć rekultywacją starego wysypiska śmieci. Czeka my! Tymczasem nasze śmieci są wywożone aż do Baniochy.

LIST DO REDAKCJI OD SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

Droga Redakcjo! Zwracamy się z prośbą o pomoc. Jesteśmy uczniami i pacjentami istniejącego, jak wiadomo, od czterdziestu lat Centrum Leczniczo-Rehabilitacyjnego Gruźlicy i Chorób Układu Oddechowego w Otwocku, ul: Narutowicza 80. W Centrum leczy się i równocześnie uczy młodzież z całej Polski. Istnienie tego zakładu jest szczególnie potrzebne młodym, mieszkającym na terenach o dużym zagrożeniu dla ich zdrowia: na Śląsku, w Zagłębiu Miedziowym i innych. Znaczny procent uczniów — pacjentów pochodzi ze wsi, która tylko pozornie jest mniej zastruta.

Pobyt w Centrum i równocześnie nauka w Zespole Szkół Zawodowych umożliwiają nam zdobycie zawodu a w przyszłości pozwala na samodzielne życie bez upokarzających rent i zapomóg. Szczególnie korzystne jest to, że w szkołach policealnych zdobywamy zawody medyczne, umożliwiające pracę w placówkach służby zdrowia. Pozwala nam to czuć się bezpieczniej w obliczu ciągłego zagrożenia naszego życia (choćby w przypadkach astmy).

Obecnie znaleźliśmy się w sytuacji bez wyjścia. Z końcem br. szkolnego na podstawie decyzji Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie z 11 marca mają zostać zamknięte nasze studia policealne (optyczne, RTG, analityki) jak i zasadnicza szkoła zawodowa ucząca krawiectwa, elektromechaniki i zegarmistrzostwa. Likwidacji mają także ulec roczne kursy: galanteryjny, introligatorski i krawiecki.

W naszym Centrum kształci się 227 uczniów, w tym 155 chorych. Obawiamy się, że większość z nas nie ukończy swych szkół. Część słuchaczy drugiego roku Policealnej Szkoły Analitycznej i Elektromedycznej ma być umieszczona w Medycznym Studium Zawodowym Nr 4 w Warszawie. Jednakże dotyczy to tylko mieszkańców województwa stołecznego, których jest niewielki procent. A co z pozostałą młodzieżą?

W szczególnie trudnej sytuacji znaleźli się słuchacze Studium Optycznego, którzy w ogóle nie mają możliwości kontynuowania nauki w szkole o tym samym profilu. Również uczniowie zasadniczych szkół zawodowych mają problemy ze znalezieniem miejsc w innych szkołach. Warto więc zastanowić się, czy sposób, w jaki postępuje z nami Wydział Zdrowia UW jest uczciwy, zgodny z prawem i etyką.

NARUTOWICZA:

PROŚBA DRAMATYCZNA

SŁOWO WSTĘPNE

Przyjeżdżali^{*)} tu z całej Polski, gdyż tylko tu, w Centrum Leczniczo-Rehabilitacyjnym w Otwocku mieli szansę poprawy zdrowia i zdobycia zawodu. Młodzież chora na przewlekłą gruźlicę, astmę, schorzenia górnych dróg oddechowych, układu nerwowego. Przyjeżdżali z terenów, gdzie takiej szansy nikt nigdy by im nie dał. Wyjeżdżali — po roku, dwóch albo trzech — często w całkiem dobrym stanie zdrowia z wyuczonym zawodem introligatora, optyka, zegarmistrza czy krawca.

Ale to już przeszłość. Lekarz wojewódzki podjął właśnie decyzję o zamknięciu ośrodka. Tłumaczy to trudnościami finansowymi. Argumenty przeciwników „Centrum”, że część środków mogą wypracować szkolne warsztaty, a część może być uzupełniona przez Fundusz Rehabilitacyjny, zdają się w ogóle do lekarza wojewódzkiego nie docierać.

Proponuje on natomiast, aby Centrum zostało przejęte przez władze Otwocka. Kasa miejska jest jednak pusta, nie ma więc pieniędzy na utrzymanie „Centrum”. Trudno też znaleźć bogatych sponsorów.

— Rozmiemy racje wydziału zdrowia — mówią pracownicy otwockiego „Centrum” — ale potraktowano nas w sposób rażąco niepoważnie. Decyzja o przerwaniu nauki w samym środku procesu nauczania jest niedopuszczalna.

— Propozycja, aby nasi podopieczni poszukali sobie miejsca w szkołach zawodowych, jest skandaliczna. Bo gdzie chorzy znajdą takie miejsca?! Nie mówiąc już o tym, że mogą mieć trudności ze znalezieniem szkoły kształcącej w danym zawodzie. Np. podobne do otwockiego 2-letnie pomaturalne studium optyczne znajduje się jeszcze tylko w Katowicach i to tylko dla zdrowej młodzieży.

Czy nie można było wstrzymać się z tą decyzją do czasu, aż wszyscy ukończą naukę i po prostu nie organizować nowego naboru? — tego właśnie pracownicy otwockiego „Centrum” nie mogą zrozumieć.

Nie jest to jedyna nieprzemyślana decyzja wydziału zdrowia w ciągu ostatnich miesięcy. Podobnie było z projektem reorganizacji (w rzeczywistości likwidacji) dziecięcego szpitala chirurgii urazowej w Al. Jerozolimskich. Decyzja rozpetła burzę i sprawa wciąż nie jest zakończona. Nawet jeśli stanie się tak również w przypadku otwockiego „Centrum”, napsuje to wiele krwi jego pracownikom i podopiecznym.

BOŻENA STASIAK

*) „Super Express”, nr 82, 1992 r.



Członkowie Samorządu Szkolnego. Stoją od lewej: Katarzyna Zaryczańska i Agnieszka Dymowska; siedzą od lewej: Paweł Ducki, Marek Parkitny i Grzegorz Stachowiak. (Fot. Tadeusz Krekora)

WRESZCIE OTWARTY

W numerze 8 naszej gazety Otwock '92 informowaliśmy o organizowaniu Międzygminnego Dziennego Ośrodka dla Dzieci i Młodzieży z Upośledzeniem Umysłowym w Świdrze. Dziś pragnę powiedzieć jedynie, że w kosztach remontu budynków i wyposażeniu naszego Ośrodka — obok Otwock — uczestniczyły gminy: Celestynów, Józefów, Karczew i Wiązowna. Z Warszawy zaś — Kuratorium Oświaty, Wojewódzki Zespół Opieki Społecznej oraz Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (i oczywiście Koło tego stowarzyszenia w naszym mieście).

Uroczyste otwarcie tej placówki nastąpiło 24 maja.

My — rodzice dzieci upośledzonych — wdzięczni jesteśmy wszystkim instytucjom, organizacjom i osobom prywatnym, którzy nam pomagali i nadal pomagają.

Dzieci i młodzież z upośledzeniem umysłowym mają wreszcie właściwą opiekę dydaktyczną i pomoc rehabilitacyjną. Niestety — nie wszyscy. Tylko dalsza społeczna ofiarność przyczyni się do objęcia opieką pozostałych. Przypominam więc numer konta Kola.

BP PKO Otwock
1720-16564-132.

Jan Rędaszka, przewodniczący kola

Nie wiemy do kogo mamy zwrócić się z prośbą o pomoc. Nawet nasi wychowawcy i nauczyciele nie potrafią odpowiedzieć nam, czy ktośkolwiek zechce nami się zająć. A może wszyscy uważają, że w tych trudnych czasach nie ma miejsca dla ludzi chorych, którzy „i tak prędzej czy później umrą”?

W okresie PRL mówiono, że ustrój kapitalistyczny niszczy Polskę, ale my dziś uważamy, że obecna demokracja także jej nie buduje. Inaczej nam to wszystko przedstawiano. Czyż nowy ustrój zamierza się budować przy pomocy pustych słów, w oparciu o ludzką krzywdę i nie wykwalifikowaną młodzież? Nasze nadzieje na wreszcie uczciwą Polskę okazały się płonne.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że obecna sytuacja nie jest łatwa. Rozumiemy, że resorty zdrowia i oświaty mają problemy finansowe. Uważamy jednak, że przy odrobinie dobrej woli uda się znaleźć mniej drastyczne rozwiązanie.

W imieniu wszystkich uczniów Centrum — członkowie Samorządu Szkolnego:

Katarzyna Zaryczańska, Paweł Ducki, Marek Parkitny, Grzegorz Stachowiak, Agnieszka Dymowska.

Z protokołu Rady Miejskiej (sesja 28 kwietnia 1992 r.)

... W związku z decyzją Wojewody Warszawskiego i Lekarza Wojewódzkiego w sprawie zmian organizacyjnych w lecznictwie gruźlicy i chorób płuc na terenie miasta Otwocka — Rada Miejska w Otwocku powołuje Komisję w składzie:

- 1) radny Marian Kalinowski;
- 2) radny Wiktor Kuśmirek;
- 3) radny Bohdan Szymański;
- 4) radna Teresa Bogucka;
- 5) radna Halina Makowska;

do zajęcia się powyższą sprawą. Powołana Komisja winna niezwłocznie wystąpić do autorów wspomnianych decyzji celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji.

W przypadku, gdyby powołana Komisja doszła do wniosku, że potrzebna jest pilna interwencja — upoważnia Prezydium Rady Miejskiej w Otwocku i Zarząd Miasta w Otwocku do podjęcia odpowiednich działań.

List do Redakcji



WOŁANIE O RATUNEK

Szanowna Redakcjo!

Zwracamy się do Redakcji my — białe, dorodne brzozy, rosnące na skraju lasu Osiedla Ługi — i my, młodziutki dzieci brzozy — tuż, obok kościoła na Ługach — i my, młode dębczaki i wierzyby, całe w srebrnych koralach i my, małe sosenki — leśne podlotki. Wszyscy błagamy o litość, o wydanie zdecydowanej walki z obłądnym tańcem w płomieniach, jaki dwa razy do roku (wiosną i jesienią) gotują nam ludzie, zapewne właściciele tych rozległych ugorów porośniętych bujną trawą, bardzo suchą o tych porach roku.

Najpierw wybierano ziemię torfową, akurat tam, gdzie my rośniemy, aż utworzyło się wielkie zapadlisko i teraz nasze korzenie sterczą jak bolesne oskarżenie nad pogorzeliskiem. Wiele z nas już wyróciły wiatry, ale część młodych drzewek zdolała ocalić życie po ostatniej pożodze. Czy uda im się teraz...? Co będzie z nami...? Co stanie się z ptakami, które wiją swe gniazda wśród traw i gałęzi? Dwa oszalałe ze strachu i rozpaczliwie bażanty pofrunęły aż na ulicę Batorego i tam szukały pomocy, wśród przyjaznych naturze ludzi..., ale oni też są bezradni wobec klęski wandalizmu. Zginęło już wiele ptaków, zajęcy, małych zwierzątek i wszelkich innych stworzonek żyjących wśród traw i w norkach ziemnych.

Zastanawia nas po co to człowiek robi...? Ziemia traci przecież swe cenne składniki, a reszta nikt jej od wielu lat nie uprawia. A może to jest taka okrutna zabawa? Wołamy więc za poetą: „Ludzie, co robicie? dla was to igraszka, nam chodzi o życie”.

Wołamy o ratunek, bo owe pożary traw skończą się kiedyś tragicznie dla samych podpalaczy. Las jest o krok, a w nim pełno drewnianych domków wzdłuż ulicy Ługi. Ogień nie wybiera, zwłaszcza że wzniesiony jest nawet w czasie silnego wiatru. Czego jednak ogień nie strawił, zabija topór. Mnóstwo poćcinano już młodych dębów, brzozy, topoli i osik, zarówno wzdłuż ścieżki prowadzącej z ulicy Ługi w stronę Osiedla jak i na skraju lasu.

Ludzie stawiają sobie pomniki bezmyślnego barbarzyństwa. Proszę się tam kiedyś wybrać i zobaczyć, może wreszcie jakaś rozsądna interwencja czy prawo lokalne, położy kres tej dzikiej zabawie.

Do tego apelu skazanych na zagładę — mała notka komunikatu radiowego z 1 kwietnia 92: W marcu br. ilość pożarów zwiększyła się (zwłaszcza na wsi) trzykrotnie. Zginęło w płomieniach 56 osób, w tym pięcioro dzieci i wiele hektarów lasu. Przyczyna, to najczęściej stosowane mimo zakazów i ostrzeżeń wypalanie traw.

Skoro apele nie skutkują — to może by inaczej?

W imieniu swych najlepszych przyjaciół, przekazuję to dramatyczne wołanie o ratunek, wierząc że nie będzie ono głosem wołającego na puszczy — Jadwiga SCHITTLER — mieszkanka Kresów, która już zaniechała spacerów w okolicach Osiedla Ługi i zamyka okna, gdy wieje z tamtej strony wiatr niosący zapach spalenizny. Odmawia wtedy krótką modlitwę za umarłych.

Spacer po otwockim lesie

W poszukiwaniu straconego czasu
Wyszedłem na spacer i poszedłem do lasu
Czas przestał istnieć — nie zna go przyroda,
Więc, ja, też stałem się piękna i młoda.
Oparta o pień przyjaciółki brzozy
śledziłam ptasie harce wśród gałęzi.
Spuściłam serce z miłosnej uwagi
I zanurzyłam ręce w chłodnej trawie.
Byłam szczęśliwa — nie istniejąc prawie.
Bo trwały tylko szumy i poświsty,
Słońca wśród trawy migotliwe błyski
Nieba uśmiech, chmur wielkie wędrówki...
I psie szczekanie, gdzieś od leśniczówki
Zapach poziomek gorzka ziół obecność.
Czas przestał istnieć
Był Bóg. Trwała wieczność

Jadwiga Schittler

Brigiot.

Żurnego dnia, w czasie wakacji,
porzedłem z kolegą na spacer do lasu.
Oglądaliśmy kolorowe liście na drzewach,
słuchaliśmy śpiewu ptaków. Nagle
zerwała się wichura, która z wielką
siłą przechylała gałęzie drzew do
samej ziemi. Z jednego drzewa,
podczas takiej szamotaniny z wichurą,
spadło ptasie gniazdo. Z gniazda
wypadło pisklę, które umiało już
chodzić, ale jeszcze nie umiało fruwać.
Matka tego pisklęcia już wcześniej
opuściła gniazdo widząc w
poszukiwaniu pożywienia. Zabraliśmy
pisklę do domu, nakarmiliśmy je,
a potem umieściliśmy w specjalnie
przygotowanym domku. Po pewnym
czasie okazało się, że to jest dziegiot.
Z wielkim zalem wypuściliśmy go
na wolność.

Artur Zalewski kl. VII.

MŁODZI PISZĄ I RYSUJĄ



Iwona
PRYWATA,
Liceum
Ogólnokształcące
kl. I c

CZY WSTYDZISZ SIĘ TWOJEJ OJCZYZNY

Polaku! Tak, tak do ciebie mówię!
Dlaczego odwracasz głowę? Przecież ni-
kogo w pobliżu nie ma. To do ciebie
zwrócone są moje słowa. Słyszysz?

jami własnej ojczyzny? Jak wiele razy
nazywałeś głupcami i naiwniakami tych,
którzy szli na zajęcia zespołu ludowego?
Oni nie żalowali swego czasu wolnego,
by choć część polskiej, tradycyjnej mu-
zyki zachowała się dla waszych dzieci.
Popatrz takie błahę zdawałoby się rze-
czy, ale jakże jednocześnie ważne i jak
niewiele wysiłku kosztujące. A ty? No
tak! Ty oczywiście wolałeś dyskotekę
i video. Szkoda...

Dlaczego wstałeś? Odchodzisz? O nie
ja jeszcze nie skończyłam! Mam ci sporo
do powiedzenia, a może raczej do za-
rzuć. Słuchaj!

Mówisz, że kochasz swoją ojczyznę,
ale nie możesz być jej więźniem. Twier-
dzisz, że czasy się zmieniły i musimy iść



Anna Nicińska, LINOGRYF, lat 8, 1991 r.

Prosisz żebym umilkła. Dlaczego?
Czy wstydzisz się tego, że nazwałam Cię
Polakiem? Czy wstydzisz się swojej oj-
czyzny? Nie zaprzeczaj, wiem że tak jest.
Tak, to prawda, że ona jest biedna,
brudna, ponura. Rzeczywiście nie ma się
czym pochwalić. Ale to przecież twój
dom! Twoje gniazdo! Widzę, że uśmie-
chnąłeś się ironicznie. Mam nie mówić
banałów?! Jak możesz! Przecież to szcze-
ra prawda. Pomyśl tylko czym byłbyś
bez tego kraju? Co byś znaczył? Czy
wobec tego nie stać cię na odrobinę
patriotyzmu? Czy nie stać cię na odrobi-
nę poświęcenia i szacunku wobec tej
ziemi? Ależ się oburzyłeś. Poczekaj! Mo-
że trochę wolniej. Nie o wszystkim na-
raz. Uspokoileś się już? Teraz mów.
Wiem, rozśmieszyłeś mnie. Naprawdę
jesteś zabawny. Myślisz że to, iż dnia
3 maja pójdziesz na koncert okoliczno-
ciowy lub 1 września uczysz pamięć
tych, którzy polegli w walce za Polskę
wystarczy, by móc cię nazwać patriotą?
O nie mój drogi! To o wiele za mało.
Trzeba jeszcze coś robić. A ty nie robisz
nic. Co więcej ośmieszasz tych, którzy
próbują działać, którzy nie chcą być
bezczylni. Znowu się złościś! Twier-
dzisz, że ty taki nie jesteś, że to inni. Skąd
ja to znam! Łatwo jest zwać winę na
kogoś. Prawda? Ale mnie nie oszukasz.
Zbyt dobrze cię znam. Przypomnij so-
bie, ile razy z twoich ust padały słowa
„nie truj głupot” wówczas, gdy ktoś
próbował opowiedzieć ci o Polsce, o jej
przepięknej i jakże bogatej przyszłości.
Ile razy „odwalaleś” lekcje historii nie
próbując głębiej zainteresować się dzie-

z postępem. Ten postęp według ciebie to
możliwość bycia „obywatelem całego
świata”, możliwość wolnego wyboru
miejsc zamieszkania i sposobu życia. Ja
naprawdę tego nie potępiam ale musisz
też uświadomić sobie, że ta wolność nie
może być związana z tym, iż zapominasz
o swoich korzeniach.

Zastanów się jak wielu twoich rów-
wieśników zupełnie się od nich oci-
na. Wyjeżdżają w poszukiwaniu god-
nego życia i dobrobytu. Jedynie tam
w tym wielkim świecie widzą dla sie-
bie szansę. Opuszczają tonący statek
nie próbując go nawet ratować. No
bo po co? Za dużo trudu, tam jest
łatwiej. Właśnie takiej postawy nie po-
trafię i nie chcę zrozumieć. Proszę cię
Polaku 1992 r. uświadom sobie, że sta-
jesz się — nie — że już jesteś kosmo-
politą. Człowiekiem, który z pogardą
mówi o swojej tradycji, kulturze, ojczyź-
nie.

Rozejrzyj się wokół siebie. Co wi-
dzisz? Przeraziłeś się. Rzeczywiście ob-
raz ten wywołuje strach. Zaśmiecone
miasta, zatrute rzeki, schorowani ludzie,
smętnie snujący się po ulicach, płacz
dzieci z rozbitych rodzin, twarze mło-
dych pozbawione choćby cienia nadziei,
pokłute ręce narkomanów, brudne ubra-
nia bezdomnych, głód biednych. Wszę-
dzie rezygnacja, niechęć, bezsens. Czy
nigdy wcześniej tego nie zauważyłeś?
Nie widziałeś!!! Więc jak mogłeś być
obojętny! Jak mogłeś przechodzić koło
tych cierpień z kamienną twarzą. Dla-
czego chcesz wyjechać kiedy tutaj jest
tyle do zrobienia? Dlaczego nie chcesz

MŁODZI PISZĄ I RYSUJĄ

zmienić tego stanu rzeczy? Czy jest to niemożliwe? Nie! Więc dlaczego? Proszę wytłumacz mi, bo nie rozumiem?! Lekko, unosisz ramiona. No tak! Zapędziłam się. Zapomniałam, że ciebie i tak nic to już nie obchodzi. Ameryka — oto twoja ojczyzna. Weekend, telefax, komputer, to teraz twój język narodowy. Londyn, Paryż, New York — to miasta, w których teraz chciałbyś się osiedlić.

Kosmopolita — oto twoja nazwa.

Już nie jesteś Polakiem.

Jak mogłeś do tego dopuścić? Jak?! Odchodzisz. Spuściłeś głowę. Jaki będziesz Polaku roku 2000?

coraz bardziej agresywni. Przykładem tego są: złodzieje i kieszonkowcy, którzy wolą kraść niż pracować. Może jest to zasługa bezrobocia, „narzucania” wysokich podatków (nawet za pensję), niewielkich możliwości naszej biednej policji. Takie przykłady można podawać bez końca. A ja myślę, że głównymi winowajcami są ci, którzy z miłości do pieniędzy handlują nawet bronią różnego rodzaju.

Nie popadajmy jednak w skrajny pesymizm — lepiej bądźmy optymistami. Zło dobrem zwyciężamy — jak poucza kościół. Może nadejdzie dzień, że spo-

duję wytłumaczenie słów: kosmopolita i patriota. Słownik tłumaczy, że kosmopolityzm to postawa społeczno-polityczna i ideologia. Są one oparte na założeniu, że ojczyzną człowieka jest cały świat. Wyrażają bierny i pogardliwy stosunek do tradycji, kultury i żywotnych interesów własnego i innych narodów. Patriotyzm zaś, to postawa społeczno-polityczna i forma ideologii łącząca przywiązanie do własnej ojczyzny oraz poświęcenie dla własnego narodu z szacunkiem dla innych narodów i poszanowania ich suwerennych praw.

narodu. Należy więc uparcie walczyć o naprawę postaw obywatelskich i pobudzić naród do działania dla dobra całej ojczyzny.

Prawdopodobnie nie brak i w naszym narodzie tych, którzy częściowo reprezentują kosmopolityzm. Dotyczyć to będzie nietolerancji religijnej i pogardy w stosunku do niektórych narodów. Dziwnie też są zafascynowani kulturą i bytem materialnym „Zachodu” ale myślę, że dotąd będą prezentować taką postawę, dopóki nie przekonają się o własnych błędach. Za te postawy nie należy potępiać ich bo rzeczą ludzką jest bł-

POLACY '92:

PATRIOCI CZY KOSMOPOLICI

W momentach historycznych, w momentach dla naszego narodu wielkich, POLACY pytali JACY JESTEŚMY. Po niewoli hitlerowskiej, po latach sowietyzacji wychodzimy ku przyszłości z tym samym pytaniem. Znamy czy nie znamy siebie? Maurycy Mochnacki pisał: „NIE DOŚĆ NA TYM, ŻE JESTEŚMY, POTRZEBA TO JESZCZE WIEDZIEĆ”. Potrzeba — powtarzając za Mochnackim — wiedzieć jacy naprawdę jesteśmy. Polakami! Ale cóż to znaczy? Cóż znaczy Polak dziś? Próbę odpowiedzi podejmują młodzi. Uczennice i uczniowie naszych szkół. Przedstawimy ich refleksje do refleksji, dodając, że ich teksty są piękne i mądre.

REDAKCJA



Daniel
KOWALSKI,
Katolickie Liceum
Humanistyczne
kl. Ia.

MIŁOŚĆ DO PIENIĘDZY

Nie wydaje mi się żeby Polacy lat 90-tych, a dokładniej Polacy roku 92 byli patriotami. Otóż dzisiejszy Polak szuka przeważnie pieniędzy i to nie zawsze uczciwą drogą, co zapewne często — w niektórych przypadkach — obciąża budżet państwa. Jednakże powstało dużo „kombinatorów pracujących”. Są to ludzie, którzy zrobiliby wszystko za pieniądze. Przewożą przez granicę różne towary (np. śmieci), które przynoszą im ogromne zyski. Zauważony również musi zostać fakt, że kościół w Polsce 92 zostaje przesłonięty coraz bardziej pieniądzem, co jest wynikiem sytuacji, że obywatel kraju, oczywiście ten o niezbyt wysokiej poprzeczce moralnego wyrobienia, zamiast iść do kościoła lub wypocząć — zajmuje się robieniem jakichś pieniędzy. Nie trzeba również wcale bacznie obserwować Polaków, żeby zauważyć, że robią się oni z roku na rok

ród ogólnego zła wyłonią się i to coraz liczniejsi ludzie napelnieni ideałami bezkrwawej walki o lepsze jutro dla każdego pojedynczego Polaka. A więc głosy do góry.



Anna
ŁUKAWSKA,
Liceum
Ogólnokształcące
kl. III d.

POSZUKIWANIE OBRAZU OJCZYZNY

Jacy jesteśmy? To pytanie padło i w przeszłości, pada i w naszych współczesnych czasach i będzie pojawiało się w przyszłości. Odpowiedź nigdy nie będzie obiektywna lecz subiektywna. Każdy po głębszej refleksji będzie próbował ocenić własny naród, ale wydaje mi się, że najpierw trzeba było zacząć od siebie. Jeżeli potrafimy myśleć, to zatrzymamy się nad oceną własnej postawy obywatelskiej. Nie będzie ona bogata, bo i doświadczenie mamy małe.

Jednak gdy mi przyszło wypowiedzieć się na temat czy Polacy 1992 roku to patrioci czy kosmopolici, to zacząłem od słownika wyrazów obcych. W nim znaj-

Znając te dwa pojęcia można się zastanowić, czy nasz naród współczesny reprezentuje kosmopolityzm, czy patriotyzm. Myślę, że o własnym narodzie nie należy mówić źle, bo jak przysłowie głosi „zły to ptak co własne gniazdo kala”. Patrząc w przeszłość i teraźniejszość raczej powiem, że jesteśmy patriotami. Zaczę od tego, że nigdy nie próbowałem zagarniać cudzych ziem. Jako Polacy nie byliśmy i nie jesteśmy skorzy do walk w imię niesłusznych spraw. Szacunek i poszanowanie innych narodów to jedna z cech Polaków.

Drugim faktem będzie sprawa przywiązania do ziemi ojczystej. Ta cecha najbardziej uwidacznia się, bo przez wieki zawsze uważaliśmy, że ziemia rodzinna to rzecz święta. Nie brak też było w naszej historii jak i obecnie poświęceń dla własnego narodu. Internacjonalizm jest też cechą Polaków. Zawsze pomagali i walczyli o niepodległość i wolność innych narodów. Jako naród, który przez wieki doświadczył niewoli, znamy co to spokój i przyjaźń.

Patriotyzm to wielka rzecz, ale czy współcześni Polacy są prawdziwymi patriotami? Sądzę, że większość tak. Choć nie brak jest takich, co to słowo poniewierają i w praktyce prezentują wypaczoną postawę. Jednak część społeczeństwa nie może przekreślić dorobku całego

narodu. Należy więc uparcie walczyć o naprawę postaw obywatelskich i pobudzić naród do działania dla dobra całej ojczyzny.

Najbardziej my Polacy jesteśmy patriotami w obliczu zagrożenia niepodległości. W momencie, kiedy pojawia się wróg spoza granic ojczyzny, wtedy jesteśmy gotowi do najwyższych poświęceń dla dobra ogółu, a nawet dla heroizmu. Jest wtedy w nas coś z tego romantycznego bohatera, który sam zdolny jest podjąć wyzwanie świata.

W czasach pokoju jednak odzywają się niekiedy brzydkie cechy, ale myślę, że przyczyna tkwi w ciągłym obniżaniu się poziomu i warunków życia.

Byt kształtuje świadomość i o tym powinien pamiętać każdy Polak, od tego przeciętnego do tego, któremu przychodzi przewodzić narodem. Tylko wtedy piękne postawy i hasła spełniają się, gdy ludzie mają odpowiednie warunki życia. Widzę wokół siebie prawo, sprawiedliwość, rzetelność, przyjaźń, swobodną troskę o wszystkich.

Na zakończenie moich refleksji na temat Polaków '92 dodam, że nasz naród obecnie jest na drodze ciągłych poszukiwań nowego obrazu ojczyzny, a jest to niewątpliwie godne prawdziwych patriotów.

Anna WOJCIECHOWSKA, Lingryf, lat 14



Był chłopcem żywym i sprytnym, skorym do psot i figli. Takim zapamiętali JÓZEFA KRZYSZTOSZKA rówieśnicy, a wśród nich mecenas Antoni Rudnicki — były kierownik zespołu adwokackiego w Otwocku, obecnie — emeryt.

Pochodził z Syberki koło Garwolina, ale już w wieku 8 lat — od 1926 r. zamieszkał z rodzicami w Otwocku przy ulicy Wiosennej 18 (obecnie Świdzka 67). Piątka rodzeństwa i okresowy brak pracy ojca Jana Krzysztoška nie pozwoliły na kontynuowanie nauki bezpośrednio po ukończeniu w 1935 r. szkoły powszechnej w Willach Świdzskich.

Od dziecka ciągnęło go do lotnictwa. Zdołał namówić rodziców, aby (we wrześniu 1937 r.) zameldowali go w domu Lotników Wojskowych Skorosze na podwarszawskim Okęciu. Odtąd będąc blisko samolotów i lotniska — uczył się również w stołecznym konserwatorium. Mając 20 lat zgłosił się do 1 Pułku Lotniczego o czym świadczy dokument podpisany przez Dowódcę Eskadry kpt. pilota Prohażkę oraz umowa zawarta z płk. dypl. obs. W. Hellerem).

Od marca 1939 r. — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego zaczęto podnosić gotowość bojową naszego lotnictwa. Zaś w czerwcu do Wielkiej Brytanii udała się polska misja wojskowa celem zakupu sprzętu wojskowego za uzyskaną tam pożyczkę. Wysłane samoloty nie zdążyły już dolecieć do Polski. Najpierw wylądowały w portach rumuńskich, potem w Turcji.

Po 16 września 1939 r. dziesięciokrotnie lotnictwo polskie nie prowadziło już zorganizowanych działań bojowych. Ocalałe maszyny wraz z personelem przedostały się do Rumunii. Łącznie trafiło blisko 10.000 żołnierzy lotnictwa, a wśród nich Józef Krzysztošek. Jego pobyt w Rumunii i Bułgarii, a następnie w Bejrucie potwierdzają prywatne zdjęcia wykonane od 2.XII.1939 r. — 15.I.1940 r. Właśnie w Bejrucie oczekiwał na ewakuację do Francji ucząc się francuskiego.

4.I.1940 r. polski rząd na emigracji podpisał z rządem Francji umowę o formowaniu w tym kraju polskiego wojska. Do maja 1940 r. ewakuowano z Rumunii do Francji 7119 polskich lotników. W lutym 1940 roku utworzono na lotnisku w Lyonie — Polskie Centrum Szkolenia Lotniczego. Tu też przybył Józef Krzysztošek. Tego samego dnia wieczorem lotnisko zostało zbombardowane przez Niemców (straty — 11 zabitych i 15 rannych). Po upadku Francji i Wlk. Brytanii znalazła się w trudnej sytuacji. Straciła bowiem w obronie Francji wielu żołnierzy i wiele sprzętu.

19.VI.1940 roku przez rozgłoszenie BBC ówczesny premier polskiego rządu na obczyźnie generał Władysław Sikorski wezwał Polaków do Anglii. W dniach 20–25.VI.1940 r. udało się drogą morską ewakuować lotników polskich do portów angielskich. Józef Krzysztošek zostaje skierowany do Blackpool, gdzie w kwietniu 1940 r. utworzono Ośrodek Wyszczepienia Ziemnego Lotników Polskich. Piloci dostali sprzęt brytyjski. To tam powstały historyczne, polskie Dywizjony Myśliwskie: 303, 306, 307, 308. Z tego okresu mam w rodzinnym archiwum kilka zdjęć, ale trudno ustalić konkretny przydział wujka. Następne zdjęcie z 8.VIII.1941 r. podchodzi z miejscowości Newton, na którym uwieczniono 46 pilotów z nazwiskami. Pod nr 1 — Józef Krzysztošek. W Newton powstała Polska Szkoła Podstawowego Pilotażu 16 (P) SFTS. Następnie mój wujek zostaje skierowany do 1 OTU w Sillioth, gdzie szkolił załogi dla potrzeb lotnictwa. Na

Z OTWOCKA do RAF

ODNALEZIONY W KSIĘDZE



Wspaniałe pamiątki po Józefie KRZYSZTOSZKU — fotografie ze zbiorów Haliny STELMACH. Zdjęcia górne: portrety z 1942 r. Zdjęcie lewe: Józef KRZYSZTOSZEK na tle swojego samolotu. Zdjęcie prawe: cmentarz lotników polskich w NEWARK.

Bez komentarza

Ogólne koszty utrzymania Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii wyniosły 107.650.070 funtów szterlingów.

Po odliczeniu kwot uznanych jako wzajemne usługi — z tytułu zawartej przez Sprzymierzonych umowy Lend Lease Act — do zapłacenia pozostała kwota 68.083.723 funty szterlingi. Nie zważając na sytuację Polski, która — zrujnowana i zniszczona przez hitlerowców — znajdowała się w krytycznej sytuacji, rząd brytyjski należał sobie kwotę potrącił z rezerwy złota skarbu państwa, które przez wojnę znajdowało się na przechowaniu w Kanadzie. Nie była to zresztą jedyna suma, jako potrącono z depozytu. Do kwoty tej doliczono koszty utrzymania i wyposażenia całości Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii.

Odrębnym zagadnieniem była sprawa przyznania emerytur, wysługi lat i zaopatrzenia inwalidzkiego. W rezultacie nikomu nie przyznano emerytury, a jedynie wypłacono gratyfikację wojenną (war gratitudy) w wysokości dwutygodniowej stawki uposażenia za każdy rok służby. Innym zagadnieniem były place polskich lotników. I tak brytyjski W/cdr otrzymał 150–180 funtów. „Gratyfikacja wojenna” była więc raczej symboliczna. W późniejszych pertraktacjach na ten temat Brytyjczycy wyrazili zgodę na przyznanie emerytur oficerom i podoficerom lotnictwa polskiego, ale tylko tym, którzy mieli za sobą służbę stałą w polskim lotnictwie przed wojną. Władze polskie nie przyjęły jednak tej propozycji i sprawa upadła. Przyznano tylko renty inwalidzkie, ale wyłącznie tym lotnikom, którzy pozostali na Zachodzie.

Ostatecznie Polskie Siły Powietrzne w Wielkiej Brytanii zostały rozwiązane w listopadzie 1946 r. Część polskiego personelu lotniczego wróciła do kraju, pozostali zostali wcieleni do Lotniczego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia w Wielkiej Brytanii.

Fragment ten pochodzi z *Księgi Lotników Polskich — poległych, zmarłych i zaginionych 1939–1946*. Autorzy: O. Czumak, H.K. Kujawa. Wyd. MON, 1989 r. str. 88.

Przyjmujemy wspomnienia

Nasza gazeta OTWOCK '92 ogłosiła w numerze 9 apel pt. ZAPŁUTY KARZEŁ do pisania wspomnień. Zwracaliśmy się do bohaterów Armii Krajowej, do tych, którzy przeszli przez komunistyczne kazamaty by swoimi wspomnieniami zechcieli wzbogacić wiedzę o losie Polaków i Polski. Bowiem w pisaniu narodowych dziejów nikt nas nie wyręczy, te dzieje musimy żmudnie składać z najmniejszych okruszków. Dziś zwracamy się do SYBIRAKÓW, do ludzi, których los rzucił na nieludzką ziemię. Zwracamy się do tych wszystkich mieszkańców OTWOCKA, którzy mogą dać świadectwo prawdzie.

Gazeta z radością przyjmie do druku każde wspomnienie. Serdecznie zapraszamy.

tym udokumentowana fotografiami historia Józefa Krzysztoška zosała przezwana.

13 lutego 1947 r. otrzymaliśmy pismny komunikat z Londynu, iż poległ 11 lipca 1942 roku śmiercią lotnika i pochowany został w Sillioth.

Przez wiele lat moja matka, a siostra Józefa, korespondowała z przyjaciółmi swojego brata z Anglii, którzy pisali, że pamięć o Józefie pozostanie u nich na zawsze. Józef — tak pisali — lubił opowiadać o swojej rodzinie i o tym jak bardzo ją kochał i tęsknił. To właśnie znajomi wujka przysłali nam jego album ze zdjęciami, na podstawie których mogłam częściowo zrekonstruować jego drogę życia i skonfrontować z wiedzą historyczną. Przez lata nie spotkałam nigdzie z nich nazwiska wujka. Dopiero ponad 2 lata temu w księgarni w Warszawie natrafiłam na „Księgę Lotników Polskich poległych, zmarłych i zaginionych w latach 1939–1946” wydaną przez MON w 1989 r.

Otworzyłam książkę na literę „K” — i znalazłam. Odczułam to tak, jak bym zobaczyła jego grób.

Pamiętam o łzach mojej matki, która wciąż jeszcze wierzyła, że brat gdzieś żyje. Znałam wujka dobrze z opowiadań matki i każdy przelatujący nad nami samolot o nim mi przypominał.

Zebrałam wszystkie dokumenty, jakie po nim pozostały i pragnę tym listem do redakcji oddać hołd swojemu wujkowi za jego wielką odwagę i poświęcenie w walce z wrogiem pod obcym niebem.

Na zakończenie przytaczam notatkę ze wspomnianej monografii:

„P-783216 KRZYSZTOSZEK JÓZEF, kpr.pil.—Sgt, ur. 14.III.1918 r. Skierowany do 1 OTU w Sillioth, 11.VII.1942 r. na „Fairey Battle” nr L 5717 wystartował do lotu nieoperacyjnego: holowanie celu ruchomego. W 50 minut po starcie samolot z nie ustalonych powodów wpadł do morza i zatonął. Uratował się tylko AC1 Martin z RAF. Pilot zginął. Pochowany został na cmentarzu w Sillioth, grób nr 15, sekcja S.” Miał lat 24 — podoficer.

Halina Stelmach

OTWOCK TURYSTYCZNY

- 673 miejsca noclegowe — w 9 ośrodkach turystycznych i hotelach
- 385 miejsc całorocznych
- 288 miejsc sezonowych

* * *

**Ośrodek Wczasowy
SŁONECZNY**
Świdry Wielkie
ul. Kraszewskiego 85
— 200 miejsc campingowych

Ośrodek Wypoczynkowy
ul. Armii Krajowej 56
— 120 miejsc.

ZAPRASZA

Demokracja — od greckiego „ludowładztwo” to ustrój polityczny, w którym władza należy do ludu. To koncepcja ustroju przeciwnego arystokracji. Tak brzmi definicja demokracji w encyklopedii. Jak zaś obecnie wygląda demokracja w naszym miejskim życiu gospodarczym i społecznym?

O demokracji można mówić wówczas, gdy więź z masami jest jak najszerza — czego u nas nie ma wcale. W czerwcu mijają bowiem 2 lata działania nowej Rady Miejskiej w Otwocku, a kontaktów ze społeczeństwem nie widać.

W art. 5 Ustawy samorządowej z 8 marca 1990 r. czytamy: „W gminie mogą być tworzone jednostki pomocnicze, sołectwa oraz dzielnice miejskie i osiedla. Sołectwo lub dzielnicę (osiedle) tworzy rada gminy w drodze uchwały po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami lub z ich inicjatywy”. Takich kroków obecna rada nie poczyniła. Do

DWA LATA RADY

czerwca 1990 r. istniały w Otwocku komitety osiedlowe, które stanowiły istotny element tej demokratycznej władzy. Zostały jednak przez naszą Radę zlikwidowane. Były to najniższe społeczne komórki samorządowe informujące Radę o swoich potrzebach i problemach ich nękających. Po prostu dbały o swój teren i ludzi w swoim osiedlu.

Likwidacja komitetów spowodowała zanik informacji na temat warunków życia w poszczególnych osiedlach. Nowa Rada nie poczyniła niczego w kierunku powołania takich lub innych najniższych komórek społecznych, stanowiących dla niej niezawodne źródło informacji. Stąd — jak obserwuję — mała znajomość potrzeb terenowych przez władze miasta. Dotychczasowe komitety spełniały, olbrzymią rolę w

jego życiu, gdyż brano pod uwagę ich wnioski i propozycje. Przedstawiciele komitetów byli zapraszani na sesje rady, organizowano spotkania samych komitetów. Ich członkowie mogli swobodnie wypowiadać się na sesji. Wnioski służyły radzie do bieżących prac.

Drugim elementem braku demokracji jest nieudzielanie głosu osobom spoza rady na jej sesjach. Jest to wyraźne lekceważenie wyborców szczególnie przez Przewodniczącego Rady Jerzego Przeździaka. Radni niejednokrotnie stawiali wnioski o udzielanie tym osobom głosu. Niestety, w dalszym ciągu nie będący radnymi mogą być tylko wolnymi słuchaczami. Gdzie tu demokracja — jeśli ludzie, którzy mnie wybrali na radnego nie mają nic do powiedzenia.

Poza tym pan przewodniczący nie zawsze poważnie traktuje obserwujących obracy. Zwraca np. tym osobom uwagę, że nie mogą wychodzić w czasie trwania narady. Jest to dla tych ludzi krępujące. Szwankuje również sama in-

formacja o sesjach i o pracy zarządu. Nie każdy przecież musi przechodzić koło urzędu, aby przeczytać w odpowiednim czasie stosowne ogłoszenie.

Ostatnia sesja była poświęcona między innymi udzieleniu absolutorium dla Zarządu Miasta. Wynik głosowania był następujący: 18 głosów ZA, 10 — przeciwko i 3 głosy wstrzymujące się. Moim zdaniem członkowie zarządu (radni) nie powinni głosować. Wówczas wynik byłby 13 do 13. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się dalsze losy zarządu. Myślę, że miasto nie straciłoby zbyt wiele.

Obecnie działa komisja dokonująca korekty statutu miasta. Myślę, że obok powołania komisji rewizyjnej powinna ona:

a) wyraźnie ustalić, że członkowie zarządu będą wyłączeni z głosowania nad absolutorium dla zarządu;

b) przywrócić prawo zabierania głosu na sesjach przez wyborców;

c) postulować powołanie komitetów osiedlowych lub innych, które spełniały tak poważną rolę w życiu miasta.

Kazimierz Śladewski

NAD RZEKĄ

Rzeka niesie blask nieba
szelest wiatru po krzewach
czasem cień się pojawi
cień człowieka lub drzewa

Rzeka stacza się w morze
mija łąki i pola
w głośnym szumie, w szeleście
lub w szemrzących zakolach

Rzeka mieni się pianą
pluszczącymi rybami
czasem zderza się z tamą
i rozkwita bryzgami...

Lubię usiąść na brzegu
i zapatrzyć się w wodę
gdzie wirują bez celu
cmy do wałek podobne...

Wspomnienie pisanek



Chociaż już prawie lato, a Wielkanoc poszła w zapomnienie — my przypominamy konkurs pisanek ogłoszony przez prezydenta miasta. Laureatami zostali: uczniowie szkół podstawowych nr 7 i 9, zespół MDK. Wyróżnienia: szkoły 1, 4, 5, 8 i 12 oraz szkoła przy szpitalu prof. A. Grucy, Liceum Medyczne, Ośrodek dla Dzieci Głuchych, Państwowy Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, szczepty harcerskie — Rzeczypospolitej i Szczęśliwa Trzynastka. Specjalną nagrodę za ekspozycję „Wielkanoc w Lipcach Reymontowskich” otrzymało Liceum Medyczne. Nagrodę, tzw. sympatyczną, za zorganizowanie wystawy otrzymała szkoła przy szpitalu prof. A. Grucy. N/z: zbiorowy portret podczas uroczystości wykonał Tadeusz KREKORA.

Kazimierz Śladewski

W ZAGAJNIKU

W zagajniku już od świtu
szelest, poświst, chrobotanie
jakby stadko małych wilków
wędrowało na śniadanie

Przebudziła się i sroka
wychyliła z kopca mrówka
wiatr przeleciał po wierzchołkach
dzięcioł zaczął w korę stukać

A na wschodnim horyzoncie
coraz jaśniej, coraz barwniej
i promienie po gałązkach
jak kokardy rozszeptane

Przed chlewami coraz głośniejsze
na podwórzach coraz tłoczniej
Wiatr się wzmaga, słońce rośnie
serca biją coraz mocniej...

Wspomnienie św. Jerzego



Święty Jerzy — patron harcerzy. 23 kwietnia o 18-tej w Kościele Parafialnym św. Wincentego i Paula odbyła się msza św. na cześć tego patrona i intencję harcerzy. Uroczystość ta, w której uczestniczyły drużyny Związku Harcerstwa Polskiego — 1918, weszła na trwałe do kalendarza uroczystości w mieście.

Fot. Tadeusz Krekora

Wspomnienie wernisażu MDK



Koło plastyczne MDK — pod opieką Marty SYGI — miało swój wernisaż w galerii warszawskiej przy Świętojańskiej 5. Na wernisaż przybyło wielu znakomitych gości, w tym artystów plastyków, których zachwycił poziom twórczości naszych dzieci. Wystawiono malarstwo na szkło, kolorowe grafiki, linoryty, monotypie, oleje, papieroplastykę, wycinanki i miniatury rzeźby. Z okazji wernisażu na Placu Zamkowym dzieci rozwinęły wielobarwny wielki parasol, który zapraszał warszawiaków. N/z: dzieci rozwijają parasol.

Redakcja składa gratulacje za wspólną promocję miasta. Otwock się przypominał, że po prostu jest. (Fot. Józef Baran)

Niniejszy tekst nawiązuje do publikacji z dwóch poprzednich numerów OTWOCK '92 dotyczących zagadnień związanych z odliczeniami od dochodu przed opodatkowaniem. Patrz: art. 26 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dziś o odliczeniach, które zmniejszają podstawę opodatkowania, a zatem zmniejszają również wysokość podatku.

Poniżej omówię dziesięć grup zgodnych z wyszczególnieniem dokonanych w ustawie. Inaczej mówiąc poniżej omówię ulgi i zwolnienia.

1 Darowizny podatnika na cele społecznie użyteczne.

Odliczenie tych darowizn może nastąpić do wysokości 10 proc. dochodu przed opodatkowaniem (bez ograniczenia kwoty tylko w wypadkach przewidzianych przez odrębne ustawy).

Darowizn można dokonywać na następujące cele:

- naukowe i naukowo-techniczne;
- oświatowe i oświatowo-wychowawcze;
- kulturalne;
- kultu religijnego;
- kultury fizycznej i sportu;
- ochrony środowiska;
- wspierania inicjatyw społecznych w zakresie budowy dróg, sieci telekomunikacyjnej na wsi, zaopatrzenia wsi w wodę;
- dobroczynne;
- ochrony zdrowia, pomocy społecznej, rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów;

• związane z budownictwem mieszkaniowym samorządu terytorialnego;

• budowy straży w rozumieniu przepisów o państwowej straży pożarnej oraz na ich wyposażenie i utrzymanie.

Darowizny nie podlegają odliczeniu wtedy, gdy wymienione cele są przedmiotem działalności gospodarczej opodatkowanych jednostek, lub też wtedy, gdy stanowią one osobisty przychód dla osób fizycznych, którym zostały przeznaczone.

2 Składki na ubezpieczenie społeczne podatnika i osób z nim współpracujących, a także inne składki opłacane przez podatnika, jeżeli ten jest zobowiązany do ich opłacania w myśl odrębnych przepisów.

3 Renty i inne trwałe ciężary wynikające z prawomocnych orzeczeń sądowych (oparte na tzw. tytule prawnym) oraz alimenty. Nie podlegają odliczeniu alimenty uiszczane przez podatnika na rzecz dzieci.

4 Składki na rzecz organizacji, do których przynależność podatnika jest obowiązkowa.

5 Wydatki na cele mieszkaniowe podatnika przeznaczone na:

- zakup gruntu lub prawa wieczystego użytkowania gruntu pod budowę budynku mieszkalnego — faktycznie poniesione. Wysokość ich nie może jednak przekroczyć wartości 350 m² gruntu lub prawa wieczystego użytkowania z dnia ich nabycia;

• budowę domu mieszkalnego. Tu ogólna kwota odliczeń nie może przekroczyć wartości 70 m² powierzchni użytkowej budynku. Wartość 1 m² ustala się tak, jak dla celów obliczania premii gwarancyjnej od wkładów na książeczkach mieszkaniowych za III kwartał roku poprzedzającego rok podatkowy. Zatem ta kwota będzie corocznie wzrastać. W br. wynosi ona 247.800.000,- zł;

• wkład budowlany lub mieszkaniowy do spółdzielni mieszkaniowej, z wyjątkiem wynikającego ze zmiany statusu mieszkania — z lokatorskiego na własnościowe; (Raty kredytu na budowę mieszkań lokatorskich zaciągnięte-

pien zaawansowania prac, jak i rok ich rozpoczęcia nie mają tu znaczenia. Takie sytuacje dotyczą tych podatników, którzy nie korzystali z ulg inwestycyjnych na te cele w rozumieniu starej ustawy o podatku dochodowym, jak i ustawy o podatku wyrównawczym. Jeżeli jednak ulgi takie zostały przyznane przez Urząd Skarbowy w latach poprzedzających — podatnik wykorzystuje je aż do wyczerpania. Jeżeli ponosi on również wydatki w rozumieniu ustawy z 26 lipca 1991 o podatku dochodowym od osób fizycznych — to nie wyczerpane ulgi i kwoty w/w kumulują się i podlegają odliczeniu na zasadach określonych przepisami podatkowymi.



Katarzyna LEJA
Naczelnik Urzędu Skarbowego
w
OTWOCKU

ULGI I ZWOLNIENIA OD PODSTAW OPODATKOWANIA

Podatki od osób fizycznych — to obciążenie, chociaż na zachodzie jest to instytucja obcokrajowa, wywołana przez podatników. My musimy, abyśmy mogli podjąć decyzję o tym, czy na naszą prośbę niniejszy tekst o ULGACH, który miejmy nadzieję, że co nieco rozjaśni nam w głowach. Autorce składamy serdeczne podziękowanie.

Redakcja

go przez spółdzielnię nie podlegają jednak odliczeniu).

• zakup budynku lub lokalu w budynku mieszkalnym od osób, które go wybudowały w ramach prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. To odliczenie przysługuje tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie;

• nadbudowę i rozbudowę budynku na cele mieszkalne oraz przebudowę strychu, suszarni albo przystosowanie innego pomieszczenia na takie cele. Do grupy tej (z ulgą jak na budowę domu) należą roboty, w wyniku których powstaje nowe mieszkanie lub powiększa się mieszkanie już istniejące. Kwota odliczenia wynosi tyle, ile wynoszą koszty remontu lub modernizacji lokalu (budynku mieszkalnego). Odliczenie stosuje się wtedy, gdy wydatki wyniosły co najmniej 2 proc. kwoty podlegającej odliczeniu przy budowie domu — do wysokości 1/5 tej kwoty. W br. jest to 4.950.000 zł do 49.500.000 zł.

Gdy podatnik jednocześnie buduje dom, remontuje lub modernizuje posiadane mieszkanie, obydwa te wydatki podlegają odliczeniu (z wyjątkiem sytuacji, gdy w mieszkaniu nie zamieszkuje).

Wydatki poniesione przed 1 stycznia br. nie mogą być uznane. Dotyczy to wydatków (na budowę lub remont) z własnych zasobów jak i pobranych wcześniej kredytów budowlanych. Sto-

Wydatki małżonków podlegających odrębnemu opodatkowaniu ponoszone na budowę domu mieszczą się w limicie 247.800.000 zł. Podlegają one odliczeniu od dochodów obojga małżonków w stosunku wprost proporcjonalnym do tych dochodów. Jeżeli jednak małżonkowie złożą wniosek o opodatkowanie łączne, wówczas wydatki te będą odliczone w równych częściach od połowy dochodów małżonków. Jeśli zaś dochody uzyskuje tylko jedno z małżonków, natomiast dom jest budowany na imię drugiego — odliczeń może dokonywać małżonek uzyskujący dochody. Gdy wydatki te nie znajdują pokrycia w rocznym dochodzie podatnika — podlegają odliczeniu od jego dochodów osiągniętych w latach następnych — aż do wyczerpania.

W sytuacji, gdy podatnik lub jego małżonek otrzymali kredyt bankowy lub pożyczkę z zakładu pracy na cele budowlano-remontowe, wówczas kwoty wydatkowane na te cele zmniejsza się o sumę otrzymanego kredytu albo pożyczki. Odliczeniu podlegają spłaty wraz z odsetkami w latach, w których są dokonywane.

Wydatki na budowę własnego domu mieszkalnego wielorodzinnego z przeznaczeniem znajdujących się w nim lokali mieszkalnych na wynaj-

em oraz wydatki na zakup gruntu pod tę budowę. Kwota odliczeń z tytułu wydatków faktycznie poniesionych równa się tu iloczynowi kwoty podlegającej odliczeniu przy budowie domu mieszkalnego i ilości budowanych lokali mieszkalnych.

7 Wydatki ponoszone przez podatnika na odpłatne dokształcanie i doskonalenie zawodowe do połowy przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej. Chodzi tu o:

- udział w kursach i konferencjach oraz innych pozaszkolnych formach nauczania;
- egzamin na tytuł kwalifikacyjny;
- doskonalenie w formach szkolnych;
- egzamin państwowy z języka obcego;

8 Wydatki na cele rehabilitacyjne podatnika będącego osobą niepełnosprawną lub podatnika, który ma na utrzymaniu osoby niepełnosprawnej. Są to:

- adaptacja lub wyposażenie mieszkań lub budynków mieszkalnych stosownie do wymogów inwalidztwa;
- przystosowanie pojazdów mechanicznych do potrzeb wynikających z niepełnosprawności;
- zakup oraz naprawa sprzętu i urządzeń niezbędnych w rehabilitacji i do wykonywania czynności życiowych przez niepełnosprawnych, zakupy wydawnictw i pomocy szkoleniowych;
- pełna odpłatność za pobyt na turnusach rehabilitacyjnych i częściowa za leczenie sanatoryjne;
- opłacenie przewodników oraz na utrzymanie psa-przewodnika;
- opłacenie pielęgniarki w okresach wymagających opieki i tłumacza języka migowego;
- koszty obozów i kolonii dla młodzieży niepełnosprawnej,
- częściowe wydatki na niezbędne leki — w wypadku stwierdzenia przez lekarza, że ich pobieranie jest niezbędne oraz na odpłatne przewożenie inwalidy karetką.

Wydatki z tytułu prowadzenia szkoły niepublicznej w rozumieniu ustawy o systemie oświaty. Chodzi tu o:

- zakupy pomocy dydaktycznych stanowiących środki trwałe i innych niezbędnych urządzeń potrzebnych do prowadzenia szkoły;
- wydatki związane z organizowaniem wypoczynku wakacyjnego uczniów w części stanowiącej wynagrodzenie personelu wychowawczego i obsługi (jeżeli nie zostały one pokryte przez wpłaty rodziców);

10 Wydatki, o które, zgodnie z prawem górniczym, została obniżona opłata eksploatacyjna za wydobywanie kopalin.

Wszystkie wydatki ponoszone przez podatników uznawane są na podstawie dokumentów stwierdzających ich poniesienie.

Zakład Wyrobu Pieczętek

z a p r a s z a

05-402 Otwock-Świder,
ul. Grunwaldzka 18
Tel 79-12-22

w s p r z e d a ż y

pełny wybór
automatycznych pieczętek
typu TRODAT i ALPO
Nowość — pieczątki w długopisie.

W zakładzie można kupić
naszą gazetę

OTWOCK '92

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne

Otwock ul. Staszica 7
tel. 79-25-35

oferuje swoje usługi w zakresie

1. Przewóz towarów samochodami ciężarowymi na terenie całego kraju
2. Naprawy samochodów ciężarowych STAR, AVIA, ŻUK
3. Przeprowadzki samochodami specjalistycznymi na terenie całego kraju.

Ceny usług konkurencyjne!

Posiadamy nowy budynek wolno stojący o pow. 180 m² (hala + pomieszczenia socjalne). Otwock-Świerk 42

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Świdrze ul. Marszałkowska 1, wynajmie pomieszczenia biurowe i magazynowe.

Wszelkie informacje pod nr. tel.: 79-49-47.

NOWO OTWARTY SKLEP SPOŻYWCZY

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

OTWOCK
ul. Staszica 7
Czynny całą dobę.
Tel: 79-24-39

Z a p r a s z a m y !

LIBERTOURIST

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH

Warszawa, ul. Kijowska 7
tel. 18-89-36

ORGANIZUJE

- Kolonie dla dzieci na Litwie, lipiec-sierpień, turnusy 20-dniowe
- Wycieczki do Wiednia i Stambułu

ZAPRASZAMY!

TKKF Otwock, ul. Kopernika 12 posiada LOKAL do WYNAJĘCIA o pow. 65 m². W budynku: siła, woda.
Telefon 79-24-77 po godz. 14⁰⁰

Zamienię komfortowe mieszkanie 3-pokojowe 60 m² (własnościowe) przy ul. Kawczyńskiej w Warszawie — na domek wolno stojący w Otwocku lub okolicy.

Informacje pod telefonem 18-75-07 godz. 18⁰⁰ do 21⁰⁰ bądź w redakcji gazety pokój 35.

REKLAMY

**SZYLDY PROJEKT
• TABLICZKI
• PLANESZ •
NAPISY**

OTWOCK ARMII KRAJOWEJ 4

TEL. 794738, 793643

WYKONANIE EKSPRESOWE

**MDK MŁODZIEŻOWY
DOM KULTURY**
OTWOCK UL. PONIATOWSKIEGO 10
ZAPRASZA NA ZAJĘCIA

**PLASTYKI I FOTOGRAFII
NAUKI GRY NA FORTEPIANIE
I GITARZE**

**ZESPOŁU WOKALNO-TANECZNEGO
TEATRZYKU
TKACTWA
MODELARSTWA LOTNICZEGO
RADIOTECHNIKI
KOMPUTEROWE
NAUKI PŁYWANIA
GIMNASTYKI KOREKCYJNEJ
TENISA STOŁOWEGO
NAUKI J. ANGIELSKIEGO
J. WŁOSKIEGO**

**TKKF TOWARZYSTWO KRZEWIENIA
KULTURY FIZYCZNEJ**
OTWOCK UL. KOPERNIKA 12

**ZAPRASZA DO ĆWICZEŃ
W STAŁYCH GRUPACH:**

- KULTURYSTYKI PAŃ I PANÓW
- GIMNASTYKI KOREKCYJNEJ
- "—" WYSZCZUPLAJĄCEJ
- "—" OGÓLNOROZWOJOWEJ
- DLA OSÓB Z BÓLAMI KRĘGOSŁUPA
- GERIATRII / DLA OSÓB STARSZYCH /
- WALK DALEKOWSCHODNICH
- TENISA ZIEMNEGO

ORGANIZUJE:

- KOLONIE, OBOZY, WZASY
- PÓŁKOLONIE

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY

OTWOCK, ul. Sotecka 44.

Ceny konkurencyjne!

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna RZAKTA

sprzeda działki budowlane w GLINIANCE
500 m od rzeki Świder

Tel.: 79-17-85

SKORZYSTAJ Z SZANSY!

Jesteś lekarzem
stomatologiem i chcesz
zarobić — zadzwoń:

79-32-32

- świetnie wyposażony gabinet dentystyczny
- gabinet lekarski
- dogodne warunki

Szkoła Podstawowa Nr 2
ul. Poniatowskiego 47/49
05-400 Otwock

REJONOWE BIURO PRACY
w Otwocku, ul. Armii Krajowej 5
informuje

że od maja 1992 r.,
organizowane są
w KAŻDĄ ŚRODĘ MIESIĄCA
w Urzędzie, budynek B, pokój 6,
godz. 10⁰⁰–12⁰⁰

GIEŁDY PRACY

- 1 i 3 środa miesiąca — dla pracowników umysłowych
- 2 i 4 środa miesiąca — dla pracowników niewykwalifikowanych i kwalifikowanych

URZĄD MIEJSKI w OTWOCKU

zbiera oferty na wykonanie REMONTU OGRODZENIA terenu wokół Urzędu Miejskiego. Szczegółowych informacji udziela Naczelnik Wydziału AG — Sylwester BEDNARCZYK
(budynek B pokój 44).



„U STAŃCZYKÓW” Otwock

Reymonta róg Żeromskiego
Zapraszamy

codziennie od 6 - 20
soboty 7 - 18
niedziele 9 - 16

artykuły spożywcze, przemysłowe,
chemiczne, lody, ciasta

MIEJSKI ZAKŁAD OCZYSZCZANIA w OTWOCKU ul. Samorządowa 42/44, tel: 79-27-95, 79-43-78

świadczą usługi w zakresie:

- wywóz nieczystości stałych
- naprawa samochodów ciężarowych
- wynajem samochodu „Avia” (wraz z tadowaczem)
- wynajem koparko-ładowarki

CENY KONKURENCYJNE!

SPROSTOWANIE

Proszę o sprostowanie i przeproszenie na łamach miesięcznika „OTWOCK '92”. Swoją prośbę motywuję wydrukowaniem mojego nazwiska pod zdjęciem, na którym jest ktoś inny. Zdjęcie to zostało umieszczone w rubryce „Humor z Pyzy” w nr 3/92.

MAREK ŻOCHOWSKI

OPRAWA OBRAZÓW



WARSZAWA - RADOŚĆ

ul. Wisielki 52

tel. 12 68 92

PLACÓWKA EDUKACJI MUZYCZNEJ

„MUSICUS”



ZAPRASZA

NA NAUKĘ GRY NA ELEKTRONICZNYCH INSTRUMENTACH KŁAWISZOWYCH



INFORMACJE - ZAPISY -

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY w OTWOCKU
UL. PONIATOWSKIEGO 10 - WĘSIE „B”

W GODZ. 16⁰⁰-18⁰⁰

FOTO STUDIO

TADEUSZ KREKORA
05-400 OTWOCK
UL. SIKORSKIEGO 24



ZAPRASZAM
DNI ROBOCZE
NIEDZIELE

POWIEKSZENIA BARWNE
NAJNOWSZY PROCES ŚWIATŁOWY RA-4 FUJI
FORMAT OD 13x18 cm do 30x40 cm

ZDJEŃ STUDYJNE
ŚLUBY CHRZTY
KOMUNIE I INNE
LEGITYMACYJNE
REPORTAŻOWE
AMATORSKIE



OFERUJEMY do wynajęcia lokal biurowy o powierzchni 30 m² lub większej z telefonem i dostępem do telexu i faxu — oddzielne wejście.

Oferty prosimy kierować na adres:
SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA

„MAZOWSZE”

Otwock, ul. Kościuszki 18
tel.: 79-43-61

PILNE! NATYCHMIAST!
poszukujemy akwizytorów ogłoszeń.
KONTAKT: UM ul. Armii Krajowej 5,
bud. B, II p., pokój 35.

Z księgi HONOROWEJ Ochotniczej Straży Pożarnej

Naszym obowiązkiem — tak postanowiliśmy zakładając gazetę OTWOCK — będzie szperanie w historii miasta, bo przecież Otwock ma kilka wieków. Dziś przedstawiamy pierwsze lata Ochotniczej Straży Pożarnej w JABŁONNIE i jej TWÓRCÓW. Tekst i zdjęcia pochodzą z ocalałej KSIĘGI HONOROWEJ. Naszemu obowiązkowi będziemy zawsze wierni.

Redakcja

W kwietniu 1927 roku na zebraniu mieszkańców Jabłonn wywiązała się ożywiona dyskusja co zrobić, na co przeznaczyć pewną sumę pieniędzy uzyskaną za wdzierżawienie terenu wsi Jabłonna dla Koła Myśliwskiego. Wnioskowano melioracje, budowę mostków oraz zorganizowanie OSP. Ta ostatnia propozycja została przyjęta i mieszkańcy podjęli się zorganizowania OSP w Jabłonie. Byli to między innymi: Jan Kopka, Jan Niemczyk, Kazimierz Mąkowski, Piotr Kopka oraz grupa młodszych wiekiem lecz chętnych do pracy społecznej, których przedstawicielami są: Aleksander Kamiński, Stanisław Woźniak, Stanisław Auguściński, bracia Władysław, Piotr i Feliks Mucha, Władysław Sokolik s. Michała, Zygmunt Woźniak, Wacław Lech.

Po przygotowaniach organizacyjnych następują wybory właściwego zarządu. Pierwszym naczelnikiem zostaje wybrany Aleksander Kamiński, gospodarzem — Jan Kopka, a wszyscy założyciele OSP wchodzi w skład pierwszego zarządu. Po okresie konsolidacji aktywu społecznego przystąpiono do gromadzenia sprzętu p.pożarowego. Zakupiono 1 beczkowóz konny, 1 składaną drabinę — typ Szczerbowski.

W 1929 r. bracia Mucha Władysław, Piotr i Feliks wykonują społecznie z własnego materiału drabinę Szczerbowski i przekazują nieodpłatnie dla OSP. Do OSP wstępują dalsi druhowie, którzy aktywnie uczestniczą w gromadzeniu funduszy i sprzętu dla tutejszej OSP. Jednym z nich jest druh Zygmunt Woźniak, późniejszy ojciec zakonny, który do dziś jest aktywnym członkiem OSP w Niepokalanowie.

Gminna Rada w Wiązownie, widząc olbrzymie zaangażowanie druhów dla sprawy przeciwpożarowej przekazuje dla naszej OSP nową ręczną pompę ssąco-tłoczącą. Z braku własnej remizy jeden z założycieli OSP — Jan Kopka przekazuje własną szopę na przechowanie sprzętu strażackiego. Zaczęto gromadzić materiały budowlane z myślą budowy nowej remizy. W 1931 r. następują wybory zarządu OSP. Prezesem zostaje wybrany — Jan Kopka, naczelnikiem — Władysław Sokolik, wiceprezesem — Kazimierz Mąkowski, skarbnikiem Stanisław Woźniak. Komisja Rewizyjna: Zygmunt Woźniak i Józef Bąk. Następuje systematyczne szkolenie członków OSP, których stan w tym czasie wynosi 27. Pierwszy występ w zawodach gminnych i pierwsza nagroda jeszcze bardziej dopingują w doskonaleniu ćwiczeń przeciwpożarowych. I oto w czasie kiedy wydaje się, że OSP dobrze się rozwija, następuje złośliwe podpalenie pomieszczenia, gdzie znajduje się sprzęt przeciwpożarowy. Odpowiedzią na ten potępiający wyczyn było zespolenie się społeczeństwa wokół OSP i natychmiast uzupełniono braku-

jący sprzęt. Przystąpiono do budowy remizy. Budowę ukończono w 1933 r.

W 1933 r. w Wiązownie odbywają się zawody gminne. Jednostka nasza za doskonały występ w tych zawodach uzyskuje nagrodę w postaci sprzętu przeciwpożarowego. Stałe doskonalenie w wyszkoleniu stworzyło w społeczeństwie dobrą atmosferę i odczuwało się jak gdyby istniało hasło: „Wszystko dla naszej OSP”.

W 1935 r. Naczelnikiem zostaje Wacław Lech. Podjęto się organizacji teatryku strażackiego, który swymi występami tworzył w tym czasie załazek kultury. W zawodach o nagrodę PZU

kuosobowy oddział Wojska Polskiego. 1 żołnierz WP zostaje śmiertelnie ranny, 1 Niemiec zabity przez wyborowego strzelca WP. W dniu 13 września 1939 r. Niemcy wkraczają do spalanej wioski, następuje okres okupacji, a organizacja strażacka zostaje zawieszona. W 1941 r. następuje pożar koszar niemieckich. Z uwagi na bliskie zamieszkanie ludności od miejsca pożaru nasi członkowie OSP ładują sprzęt na wozy konne i zdążają do pożaru, gdzie w oczach dowództwa niemieckiego zdobyli wysoką ocenę sprawności przeciwpożarowej. Od tego czasu Niemcy zezwalają na oficjalną działalność naszej OSP, prze-

Założyciele OSP



A. KAMIŃSKI



Jan KOPKA

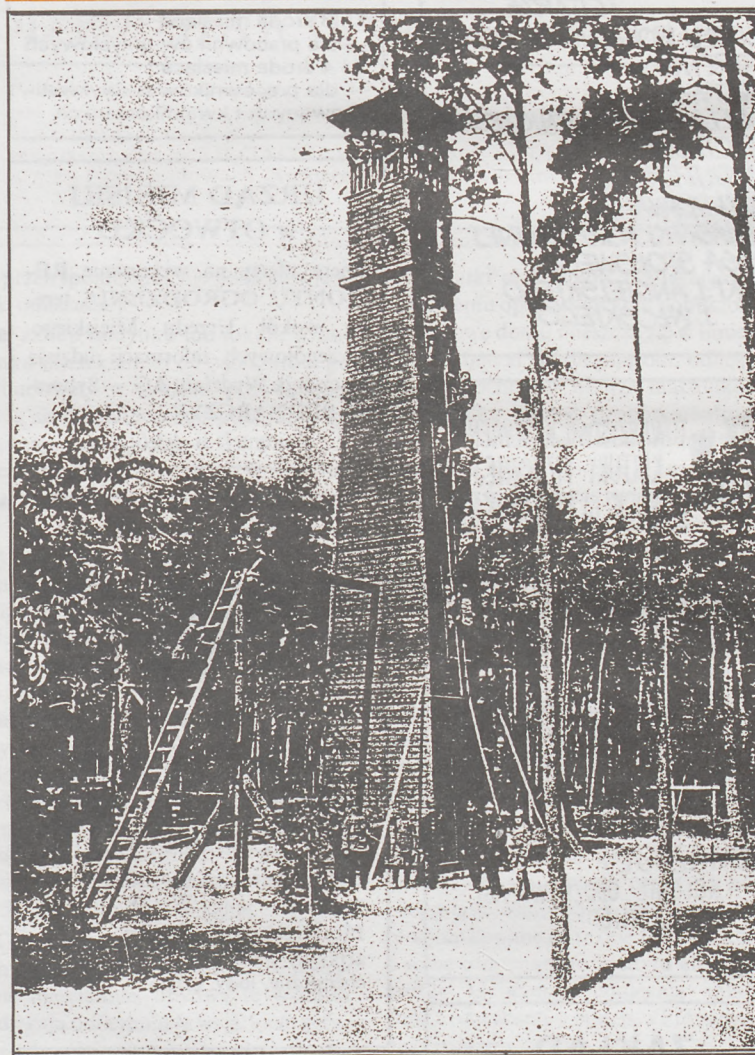


Piotr KOPKA



Józef SIEKLIŃSKI

Przedwojenna CZATOWNIA



zdołało nagrodę w postaci beczkowozu konnego.

W 1938 r. wybory nowego zarządu. Naczelnikiem zostaje Józef Siekliski, który pełni tę funkcję do 1943 r.

W 1939 r. zagrożenie wojny z Niemcami — kilku druhów zostaje powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Wrzesień 1939 roku to straszliwy rozdział II wojny światowej. Niemcy wkraczają na tereny naszego kraju. W wyniku działań wojennych część Jabłonn zostaje spalona; broni jej kil-

szkalają sekcyjnych i zezwalają na całodobowe dyżury.

Ta korzystna sytuacja zostaje natychmiast wykorzystana i zostaje utworzony oddział Armii Krajowej, który pod płaszczykiem dyżurów przeciwpożarowych szkoli swych członków w zakresie służby wojskowej i służby sanitarnej.

W 1943 roku naczelnik Józef Siekliski zostaje aresztowany i osadzony na Zamku w Lublinie. Naczelnikiem zostaje Cała Feliks.

Wypisy historyczne

POWSTANIE

Nabytek Kurtzów był w tym czasie zaniedbany i zadłużony. Świadcząc o tym zaciągane pożyczki, zastawiane na dobrach otwockich. Już w roku 1832 Wanda Kurtz przystąpiła do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i zaciągnęła pożyczkę w wysokości 200.000 złotych polskich na spłacenie wierzytelności Aleksandra Potockiego. W tymże towarzystwie zaciągnięto w 1844 r. 77 600 zł pożyczki, a w 1861 r. — 45 585 rubli srebrnych. Ponadto w roku 1857 Aniela Kurtz zaciągnęła pożyczkę w wysokości 53 000 rubli srebrnych od generała — majora wojsk carskich Hassana Ben Agatarowa...

We wsiach uprawiano żyto, pszenicę, jęczmień, owies i groch. Rozległe łąki dawały sporo siana. Poszczególne folwarki były z reguły dzierżawione; oczyszczanie przebiegało powoli. Z fragmentarycznych materiałów wynika, że większość gospodarzy we wsiach odrabiała pańszczyznę.

W styczniu 1863 r. wybuchło powstanie, upamiętnione także pewnym wydarzeniem na tym terenie. W dniu 3 marca w lesie pomiędzy Karczewem a Otwockiem doszło do potyczki między grupą powstańców pod dowództwem Kuczyka i siłami Reynthala. Powstańcy, mając dogodną pozycję w lesie pokonali nieprzyjaciela, który stracił 40 ludzi. Straty własne wyniosły 15 zabitych. Po bitwie powstańcy przeprawili się na lewy brzeg Wisły.

Patriotyczny zryw narodu — powstanie styczniowe — zakończyło się klęską. Wystąpienia Polaków w 1863 r. przyczyniły się do ostatecznego zniesienia autonomii Królestwa. W 1864 r. zwycięski carat w odwet zlikwidował odrębne władze Królestwa; zaczął stosować ostre środki represji, rusyfikację oraz niszczyć kulturę polską.

Te następstwa przegranej nie przesłaniają jednak trwałego osiągnięcia, jakim było uwłaszczenie. Zawdzięczać je należy Rządowi Narodowemu, który 22 I 1863 r. w Manifestie powstańcom ogłosił, że „ziemia, którą lud rolniczy posiadał dotąd na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystym”. Zapoczątkowany proces uwłaszczenia posunięty był już zbyt daleko, aby władze carskie mogły oponować. Dlatego też na mocy reformy z 1864 i 1866 roku carat uznał status quo, znosząc pańszczyznę, czynsze, daniny i ciężary, które musieli świadczyć chłopcy.

Reforma uwłaszczeniowa jest początkiem okresu, w którym nastąpiło kurczenie się wielkiej własności ziemskiej. Następowo to drogą parcelacji i przez zamianę serwitutów.

Dobra otwockie w końcu XIX w. liczyły zaledwie 3600 mórg. W 1884 r. w skład tych dóbr wchodziły folwarki: Otwock, Ostrowiec, Wola Sobiękowska, Duda oraz osada miejska Karczew.

(CDN)

„OTWOCK 1407–1967” praca zbiorowa pod redakcją K. Kaźmierskiego. KIW. 1972. Tytuł odcinka od redakcji.

OTWOCK '92
ul. ARMII KRAJOWEJ 5

Wydawca: Zarząd Miasta. Redakcja: 05-400 Otwock, ul. Armii Krajowej 5, budynek B, II p., pokój 35, tel. 79-20-01. Redaktor Naczelny: Jerzy Kochański. Redakcja techniczna, skład i łamanie: Pracownia Poligraficzna Fotoskład, Warszawa, ul. Niecała 4a. Druk: Drukarnia Offsetowa, Otwock, ul. Solecza 44. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji i zmian tytułów.